



Szept 171a

Postomina

Rok XV nr 6a/2004

MIESIĘCZNIK GMINY POSTOMINO

Dziś i jutro Ziemi Postomińskiej

Gmina Postomino położona jest na środkowym wybrzeżu, na rogatkach zachodniopomorskiego i pomorskiego województwa, między Darłowem, Sławem i Ustką. Obok rolnictwa i rybołówstwa główną dziedziną życia staje się turystyka. Wizytówką gminy jest Jarosławiec, w którym kąpielisko jest zaliczone do I klasy czystości wód. Pas nadmorski rozciąga się na długości 15 kilometrów. Miejscowościami



Zbigniew Galek, wójt gminy, w trakcie wystąpienia nt. "Dziś i jutro Ziemi Postomińskiej"

wypoczynkowymi są ponadto: Jeziorzany, Łącko i Rusinowo. Agroturystyka znajduje swoje miejsce w Naćmierzu. Czyste środowisko sprawia, że gmina zaliczana jest do zielonych „płuc Polski”. Teren nadmorski tworzą wydmy porośnięte lasami sosnowymi i mieszanymi. Spotykamy liczne stanowiska sosny czarnej. Licznie reprezentowana jest nadmorska

roślinność wydmowa z chronionym mikołajkiem nadmorskim. Powietrze morskie o dużej zawartości jodu i soli sprzyja leczeniu układu oddechowego i krążenia. Jarosławiec nie spełnia jednak jednego z podstawowych warunków uznania za uzdrowisko - nie posiada naturalnego surowca o właściwościach leczniczych. Nie mamy ani wód, ani torfu, które mogłyby być wykorzystane w lecnictwie uzdrowiskowym. Nie ustajemy jednak w poszukiwaniach.

Największym jeziorem jest Wicko, będące dawną zatoką morską, oddzielone od morza piaszczystymi mierzejami. Jezioro Marszewo ma kryształowo czystą wodę, o czym świadczy fakt występowania raków oraz jezioro Pieńkowo. Przez gminę przepływa rzeka Wieprza. Przeważa klimat morski. Cechuje go występowanie bryz, cieplejszych zim i nieco chłodniejszych jesieni.

dok. na s. 2

W numerze:

Konferencja naukowa nt. Historia i kultura Ziemi Postomińskiej.

Dziś i jutro Ziemi Postomińskiej - wystąpienie Zbigniewa Galek, Wójta Gminy Postomino.

Kalendarz imprez sportowo-rekreacyjnych i kulturalnych - lato 2004.

Majówki w gminie.

Gminne współzawodnictwo sołectw 2004.

Ziemia Postomińska na kartach pocztowych.

Gminne inwestycje.

Dziś i jutro Ziemi Postomińskiej

Powierzchnia gminy to 22724 ha. Ludność 7070 osób według danych na koniec ubiegłego roku. Rolnictwo to 833 gospodarstw rolnych. Rybołówstwo to 21 łodzi rybackich w Jarosławcu i Łącku.

Bezrobocie, ta wielka bieda polskiej współczesności, to 1068 osób i jest efektem odejścia od kolektywnej państwowej produkcji rolnej. Gmina nie jest w stanie tworzyć nowych miejsc pracy stałej. Możemy jedynie stwarzać i stwarzamy po temu warunki oraz łagodzić chwilowo skutki tego wielkiego nieszczęścia społeczno-ekonomicznego, organizując prace interwencyjne i roboty publiczne.

Osadnictwo skupione jest w 30 wsiach, w których zachował się okres średniowiecza w urbanistyce i architekturze. W XIV i XV wieku zbudowano kościoły, z których najciekawsze, murowane z kamienia i cegły znajdują się w Łącku i Pieszczu. Zachowało się budownictwo regionalne z drewnianych belek wypełnionych gliną zwane szachulcowym. Zabytkowe kościoły są własnością parafii rzymskokatolickich, a zagrody chłopskie własnością prywatną.

Życie kulturalne to biblioteka gminna notująca 12476 woluminów, 473 czytelników i 18680 wypożyczeń rocznie (wg danych na koniec poprzedniego roku). Funkcjonuje 28 świetlic wiejskich, będących w gestii kół gospodyń wiejskich, jednostek ochotniczych straży pożarnych i rad sołeckich. Dużą aktywność wykazują jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Niektóre notowane są w czołówkach krajowych zawodów sportowo-pożarniczych: Chudaczewo czy Karsino. Młodzież i kobiety nie stronią od strażackiego munduru i dzielnie stawiają czoła w walce o ludzkie życie i mienie.

W naszej gminie nie zanika pojęcie kół gospodyń wiejskich, które wraz ze strażakami i radami sołeckimi są inicjatorami i organizatorami festynów sportowo-rekreacyjnych: Kanin, Łącko, Staniewice, Pieszcz, Naćmierz. Organizacje te są swoistym twórczym lepiszczem, skupiającym ludzi wokół wspólnych, dużych i małych spraw. Ostatnie lata to rozwój stowarzyszeń agroturystycznych: Bałtyckie Stowarzyszenie Agroturystyczne w Naćmierzu czy Nadmorskie Stowarzyszenie

Agroturystyczne „Strzecha” w Łącku. Rozpoczyna działalność Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich.

Stowarzyszenia działające w gminie są organizatorami wraz z radami sołeckimi, corocznych imprez kończących wysiłek żniwny naszego rolnika. Doroczne dożynki są znakomitą imprezą kulturalną i integracyjną, sumującą całoroczną rywalizację sołectw we współzawodnictwie sportowo - rekreacyjnym, będącym niezaprzeczalną formą ludzkiej aktywności. Niezapomniane wspomnienia pozostają zawsze po konkursach wieńców dożynkowych, które są swego rodzaju arcydziełami sztuki ludowej, wytworami ludzkich serc, rąk i dążeń.

Od 20 lat prowadzi działalność, znana w kraju, kapela ludowa „Pieńkowianie”, 15 rok ukazuje się miesięcznik Gminy „Szept Postomina”, od ponad roku prowadzi ćwiczenia Młodzieżowa Orkiestra Dęta.



Miejscowa przystań rybacka w majowym nastroju

Nowy rok szkolny 2003/2004 rozpoczęło 360 uczniów gimnazjalnych klas, 581 w klasach I-VI oraz 102 w oddziałach przedszkolnych. Wszystkim uczniom gmina zapewniła dojazd do i ze szkoły oraz ciepły posiłek. Funkcjonują trzy Zespoły Szkół (Szkoła Podstawowa i Gimnazjum) w Jarosławcu, Pieszczu i Postominie oraz dwie Szkoły Podstawowe w Korlinie i Staniewicach. Bardzo bogate jest życie kulturalne i sportowo-rekreacyjne naszych placówek szkolnych. Nasza młodzież ma szansę wszechstronnego rozwoju intelektualnego i fizycznego pod czujnym okiem 103 nauczycieli i wychowawców. We wszystkich szkołach prowadzone są pozalekcyjne zajęcia. Prowadzona jest nauka języków obcych:

angielskiego i niemieckiego. Funkcjonują biblioteki szkolne, pracownie komputerowe, świetlice dla uczniów dojeżdżających. Zespół Szkół w Postominie otrzymał certyfikat Ogólnopolskiej Akcji Edukacyjnej „Szkoła z klasą”. Urząd Marszałkowski podał wyniki IV Wojewódzkiej Olimpiady Młodzieży. W poprzednim roku zostaliśmy sklasyfikowani na 4 miejscu w województwie wśród gmin wiejskich.

Do tradycji należy coroczny konkurs „Na najbardziej estetyczną i zadbaną zagrodę” oraz „Najbardziej estetyczną i zadbaną posesję”.

Rozpoczęliśmy współpracę z niemiecką gminą Tessin położoną w zachodniopomorskiej Meklemburgii. Organizowane są coroczne bale karnawałowe dla dzieci i młodzieży: Karsino, Naćmierz, Pieszcz, Postomino. Mieszkańcy gminy próbują swoich sił w różnych dyscyplinach sportowych i rekreacyjnych: piłka nożna, ręczna i siatkowa, tenis stołowy, szachy, żeglarstwo modeli sterowanych radiem. Liczne sukcesy notują miłośnicy biegania zrzeszeni w Klubie Biegacza „Bryza”.

Jesteśmy organizatorami wielu imprez sportowych m.in. Międzynarodowy Bieg po Plaży, Ogólnopolskie Biegi Młodzieżowe „Powitanie Lata”, Zawody Pływackie „Klif Jarosławca”, Zawody Wędkarskie „Jazgarz” czy Rajd Rowerowy „Raciborza”. Organizujemy coroczne pokazy ratownictwa morskiego czy Mistrzostwa Polski Jachtów Sterowanych Radiem na jeziorze Marszewo, a nasi zawodnicy odnoszą w nich niemałe sukcesy.

Mówiąc o jutrze naszej gminy, nie można pominąć tych spraw, które tę przyszłość będą determinowały w jakiś sposób. Samorząd gminy zwracał w roku poprzednim i będzie nadal zwracał uwagę na to wszystko, co mieści się w pojęciu infrastruktury sanitarnej, wodociągowej, ochronie środowiska, przebudowie dróg, bezpieczeństwie na tych drogach, poprawie stanu technicznego gminnych obiektów użyteczności publicznej czy placówek szkolno-wychowawczych. W najbliższych trzech latach będziemy budować nowe sieci wodociągowe i hydroformie, oczyszczalnie ścieków i nitki kanalizacyjne, oczyszczalnie kontenerowe, drogi i chodniki, nowe oświetlenia ulic. Będziemy likwidować i modernizować wysypiska, budować stadion sportowy w Postominie i amfiteatr w Jarosławcu. A wszystko to z myślą o znacznej poprawie bytu naszej gminnej społeczności.

Przez naszą gminę przebiegają rowerowe

i piesze szlaki turystyczne prowadzące przez interesujące miejscowości krajoznawcze i historyczne (Jarosławiec, Korlino, Jezierzany, Naćmierz, Postomino, Rusinowo, Staniewic). To też stanowi pewnego rodzaju szansę.

Jesteśmy świadomi tego, że mamy urozmaicone formy krajobrazowe, mamy miejscowości, w których wypoczywali w XV i XVI wieku ówcześni władcy Pomorza, mamy czyste środowisko naturalne, rozwijamy turystykę nadmorską i agroturystykę wiejską. Ale zdajemy sobie sprawę z tego, że sezon letni jest ograniczony czasowo, że woda morska do najcieplejszych nie należy, że musimy się przygotowywać coraz lepiej do obsługi międzynarodowego ruchu turystycznego.

Będziemy wspierać tworzenie farm wiatrowych z zachowaniem walorów krajobrazu i wymogów ekologii. Rozwój energetyki wykorzystującej odnawialne źródła jest bardzo ważnym kierunkiem rozwoju. Wymaga on jednak rozważnego podejścia. Idzie o to, aby korzystając z energii wiatrowej nie ograniczać innych możliwości rozwojowych. Ośrodek Szkolenia Poligonowego Wojsk Ochrony Przeciwlotniczej, czyli poligon w Wicku został włączony do struktur natowskich. Tutaj szkolą się żołnierze przyjaznych nam armii zachodnich, które chwalą sobie nowoczesność obiektu. Na pewno jest to działalność dochodowa, na której nasza społeczność musi skorzystać w różnych formach.

Zdaję sobie sprawę, że turystyka staje się znaczącym przemysłem i rozwija się wg reguł przez rynek ustanowionych. Zaistnienie na tym rynku wymaga znalezienia swoistych elementów regionalnych.

Będziemy zmierzać ku temu, aby wykorzystać syndrom wyuczonej bezradności ludzi bezrobotnych, wdrażać aktywny sposób pomocy nastawiony na pobudzenie ludzkiej zaradności. Będziemy zmierzać do tego, aby Ziemia Postomińska była piękną małą ojczyzną, ze swoistym klimatem, czystym powietrzem, trawą, rakami w jeziorach, zadbanym dziedzictwem kulturowym i ekologicznym.

Dawniej na tereny Pomorza Zachodniego kierowano i zsyłano za karę, żyli tu ludzie biedni i ciężko pracowali na roli. Dzisiaj mieszkańcy muszą żyć z turystyki, to jedna niepowtarzalna szansa naszych mieszkańców, musimy to wykorzystać i wykorzystamy.

*„Losy nasze muszą być zapisywane.
Bez nich jak bez pamięci tracimy sens
Naszego istnienia”*

*Jan Długosz „Dzieje Królestwa
Polskiego”*

III Konferencja naukowa Ziemia Sławińska, jaka odbyła się 7-8 maja w Jarosławcu, tym razem w całości poświęcona była gminie Postomino. Pierwotnie udział w Konferencji zadeklarowało 16 pasjonatów przeszłości Ziemi Postomińskiej. Ostatecznie przedstawiono 14 referatów.

Konferencję otworzył wójt gminy Postomino **Zbigniew Galek** - główny organizator III Konferencji. W swoim wystąpieniu „**Dziś i jutro Ziemi Postomińskiej**” wskazał na szereg wątków dotyczących funkcjonowania gminy. Dość szczegółowo przedstawił dzień dzisiejszy gminy przybliżając licznie zebranych słuchaczom problemy i troski dnia dzisiejszego jak bezrobocie, pauperyzacja znaczącej części postomińskiego społeczeństwa, do końca niezadowolający stan ochrony środowiska. W wystąpieniu pojawił się zakres prowadzonych przedsięwzięć mających na celu rozwój w różnych sferach funkcjonowania gminy od oświaty poczynając poprzez służbę zdrowia, a na turystyce kończąc. Obecni byli pod wrażeniem nie tylko skali wdrażanych przedsięwzięć pilotowanych przez pracowników Urzędu Gminy, ale także wizji i kierunku rozwoju gminy. W rozmowach kulisowych naukowcy podkreślali nietypową postawę pana Galeka jako wójtów, gdyż na wcześniejszych Konferencjach w innych gminach tamtejsi administratorzy nie tylko nie byli na nich obecni, ale także nikt z nich nie pokwapił się na retrospektywne przedstawienie przez siebie kierowanej jednostki administracyjnej.



Włodzimierz Rączkowski (Uniwersytet Poznański),
prezes Fundacji „Dziedzictwo”, przewodniczący
konferencji

Drugim odczytem było wystąpienie panów **Mirosława Ciesielskiego i Piotra Wawrzyniaka** z Poznania dotyczących kwestii „**Osadnictwa w rejonie Dzierżęcina na przełomie er**”. Na wstępie przedstawili stan wiedzy na temat kultury ludów zamieszkujących teren Pomorza na przestrzeni wieków. W tej części przypomnieli dorobek prac archeologicznych prowadzonych na tym terenie przez Niemców przed 1945r. jak i Polaków w latach 60-tych ubiegłego wieku. W sposób wnikliwy zanalizowali

4 Szept Postomina

wyniki badań archeologicznych prowadzonych na terenie Dzierżęcina. Okazało się, że teren tej wsi to jedno z najwcześniej zamieszkałych terenów w gminie Postomino. Osadnictwo na tym obszarze było na tyle długotrwałe, że nie ma problemów z rozróżnieniem kultury, jaką reprezentowali zamieszkujący tu rolnicy. Bo to właśnie rolnicy byli tymi, którzy pierwsi kolonizowali teren naszej gminy. I choć budzić musi zdziwienie decyzja wyboru siedliska przez tamtych mieszkańców - ze względu na słabą jakość ziemi - to odnalezione przez archeologów pamiątki kultury materialnej nie budzą wątpliwości. Mieszkańcy byli przedstawicielami kultury nicienkiej. Dowodami na to są odnalezione groby szkieletowe, urny grobowe, nieliczne przedmioty z metalu. Za to dużą część znalezisk stanowią wytwory ceramiczne. Naukowcy na foliogramach obszernie przedstawiali stan zachowanych pamiątek i wielkość znalezisk w momencie ich odnalezienia.

W części dyskusyjnej padały pytania, co do przyczyn wyboru tego niegościnnego rejonu Pomorza Środkowego przez tamtych pierwszych osadników. Kilka hipotez było na tyle kontrowersyjnych, że nie udzielono jednoznacznych stwierdzeń.

Czy to możliwe, że jeszcze na początku ubiegłego wieku na terenie bez mała każdej wsi naszej gminy istniała szkoła? Albo dylemat jak efektywne było nauczanie w klasie, (bo takie jednoklasowe szkoły przeważały w gminie) składającej się z różnych wiekowo uczniów, których ilość nie rzadko wynosiła 40, a nawet 50.

Na te i inne pytania próbowała odpowiedzieć pani **Sylvia Wesołowska** z Książnicy Pomorskiej ze Szczecina w swoim referacie pt.: „**Z dziejów szkolnictwa na Ziemi Postomińskiej**”. Wystąpienie bardzo ciekawe, bo dotyczące nauczania na naszym terenie od XVI w. W wyniku badań, p. Wesołowskiej okazało się np., że często praca nauczyciela będącego jednocześnie pastorem, organistą była dziedziczna, a poziom ich pracy dydaktycznej delikatnie mówiąc nierówny. W miarę upływu czasu rekrutacja nauczycieli stawała się coraz ostrzejsza, a edukację przejmowało ówczesne państwo pruskie. To wówczas zrezygnowano z nauczania Biblii w takim zakresie jak dotychczas na korzyść innych przedmiotów.

Wyróżnikiem, dla którego warto było usłyszeć ten referat były przywoływane źródła. Z nich dowiedzieć się można było o wyjątkowej roli szkoły w Łącku. Najwięcej niemieckich źródeł pisanych dotyczy właśnie szkoły z tej miejscowości. Osobną część referatu poświęcono szkole w Postominie, która w XIX w. przeżywała swoje wzloty i upadki, głównie za sprawą częstych zmian nauczycieli, których wynagrodzenie w pewnych okresach było wręcz żebaczce. Dopiero całkowita kuratela Cesarstwa Niemieckiego nad oświatą sprawiła, że nauczyciele stali się godziwie wynagradzani, a pracując na nieatrakcyjnym Pomorzu otrzymywali dodatkową premię.

Dla licznie zebranej młodzieży szkolnej klas gimnazjalnych Postomina i Jarosławca wystąpienie, p. Sylwii mogło być szczególnie atrakcyjne zważywszy, że mogli porównać warunki swojej nauki z tymi sprzed 100 i więcej lat.

Na terenie gminy Postomino znajduje się obszar prawie całkowicie pomijany w dotychczasowych opracowaniach. Tylko szczątkowe są o nim informacje zarówno w źródłach niemieckich jak polskich. Wynikało to nie tylko z jego położenia na obrzeżach gminy, ale przede wszystkim z charakteru tego terenu. Jest to wieś Wicko

Morskie.

Położona nad malowniczym jeziorem Wicko była świadkiem niebywałego wzrostu swojego znaczenia wraz z otaczającym ją terenem. Sukces Wicko Morskie zawdzięczać może usytuowaniu wokół niego w połowie lat 30-tych ubiegłego stulecia terenu poligonu wojskowego obejmującego wąską mierzwę pomiędzy Bałtykiem, a jeziorem Wicko i rozciągniętego między Ustką, a Jarosławcem..

Opracowania „Dziejów poligonu w Wicku Morskim” i przedstawienia go na Konferencji podjął się nauczyciel z Korlina p. **Zbigniew Mieleczarski**, który dać miał odpowiedź: „jaka była przeszłość wsi, jakie były zajęcia mieszkańców oraz jakie panowały tu warunki przyrodnicze na przełomie XIX i XX w.

Dzieje poligonu w Wicku Morskim zarówno pod dowództwem niemieckim jak i polskim zostało opracowane głównie na podstawie informacji żołnierzy odbywających tu służbę wojskową jak i ludności cywilnej z dawna tu mieszkającej. W wystąpieniu znalazły się wyrażnie rozgraniczone dwie części. Pierwsza obejmowała wiadomości dotyczące samej wsi Wicko, jej położenia oraz danych statystycznych sprzed II wojny światowej.

Druga część dotyczyła w sensie stricte spraw poligonu. Budowa poszczególnych obiektów oraz ich przeznaczenie to najważniejsza zaleta prelekcji. Przedstawione zdjęcia miały zobrazować wygląd poligonu i jego otoczenie w dniu dzisiejszym.

Szkoda, że autor nie przedstawił w pracy zdjęć archiwalnych zwłaszcza z okresu budowy lotniska. Wyświetlone zdjęcia zostały wykonane współcześnie i mimo wszystko nie oddają militarnego charakteru tego kompleksu wojskowego sprzed 70 laty.

Pracownik Muzeum w Darłowie p. **Konstanty Kantowski** przedstawił stan obecny cmentarzy w gminie w referacie pt.: „**Z dziejów cmentarzy na Ziemi Postomińskiej**”. Muzealnik z Darłowa w formie bardzo skondensowanej nakreślił historię miejscowych pochówków od średniowiecza do czasów współczesnych.

Rzadko kto sobie zdaje sprawę, że nasze wiejskie gminne kościółki to wielkie nekropolie pochowanych tam księży, pastorów, dobrodziejów tych kościółków. Tereny zaś, które okalają miejsca kultu dziś wyglądające na zadbane pustkowia z alejkami i rabatami kwiatów to w rzeczywistości miejsca grobów pospółstwa żyjącego tu na przestrzeni wielu, wielu wieków. Dzisiejsze usytuowanie cmentarzy wiejskich w Pińkowie, Postominie, Marszewie, Łącku to skutek zmian mentalnościowych w traktowaniu miejsc grzebalnych na przestrzeni ostatnich 200 lat. Te i inne niezwykle ciekawe rzeczy znalazły się w referacie pana Konstantego. Dość szeroko przedstawił on także elementy, jakie dochowały się do dnia dzisiejszego, a świadczące o kulturze sztuki nagrobkowej mieszkających tu autochtonów.

Budzić musi zdumienie fakt, że katolicy dziś mieszkający na tym terenie w dalszym ciągu dewastują miejsca pochówku dawnych mieszkańców. Po wielu jeszcze 2 lata temu stojących krzyżach niemieckich nie zostało dzisiaj nic. Referujący wzbogacił swój wywód licznymi przeżroczami wykonanymi w ostatnich 2 latach.

Referat p. Kontowskiego można było potraktować jako wielką inwentaryzację gminnych cmentarzy.

Dr **Zbigniew Sobisz** z PAP w Słupsku wspólnie z dr **Zbigniewem Celką** z Uniwersytetu Poznańskiego byli autorami następnego referatu pt.: „**Flora parków**

podworskich gminy Postomino”. I tu po raz pierwszy mogliśmy usłyszeć nie prelegenta, w rozumieniu jako statecznego naukowca, który ma coś ważnego do przekazania, ale to wystąpienie można byłoby porównać do erupcji wulkanu, który zamiast lawy wyrzucał potoki informacji z jednoczesnym niekłamany zachwytem w głosie, że odnalezione przez niego okazy flory znajdują się na terenie gminy Postomino. Mało, kto wie, że mieszkańcy Pałowa posiadają w dawnym parku okalającym dwór okazy rośliny, których stanowisk w Polsce jest kilka, a na terenie Pomorza takie stanowisko jest jedno jedyne (autor tego sprawozdania nie ma odwagi przytaczać łacińskiego nazewnictwa rośliny bojąc się popełnienia gafy). Dawna siedziba dworska w Wykrotach - po której nie ma dzisiaj śladu - posiada niezwykle rzadkości stanowisko czosnku niedźwiedziego. Roślina o niezwyklej własnościach zdrowotno-dezynfekcyjnych.

Potok podobnych odkrywczych informacji z różnych rejonów gminy uczynił wystąpienie dr Sobisza prawdziwym oratorskim cymesem. Jeśli miano by udzielić nagrody dla najciekawiej przedstawionej prezentacji właśnie „flora parków” wg mnie znalazłaby się w gronie najlepszych. Refleksja, jaka powinna się nasunąć po wysłuchaniu tego referatu jest jedna: nasza gmina jest miejscem ostatnich siedlisk najrzadszych okazów flory naszej strefy klimatycznej. Choć to wydaje się nieprawdopodobnym, ale w rzeczywistości tak jest. Jeśli mógłbym doradzić nauczycielom przyrody i biologii, jak zachęcić uczniów do nauki tych przedmiotów to mam receptę: koniecznie należy na lekcje zaprosić dr Zbigniewa Sobisza. Gwarancja murowana.



W czasie przerwy programowej swoje walory artystyczne zaprezentował zespół wokalny z miejscowego Zespołu Szkół (opiekun **Aleksandra Losińska**)

Większość mieszkańców gminy poza pałacem w Pińkowie i pałacem w Pałowie nie wie, że na terenie gminy jeszcze w nie tak dawnej przeszłości, (jeśli 100 lat temu nie jest dawną przeszłością?!) było kilkanaście równie reprezentacyjnych budowli. O tych pałacach, ale także i reprezentacyjnych dworach referowała pani dr **Elżbieta Szalewska** z PAP w Słupsku. Odkrywcze, bo dla laika tych spraw były one całkiem nowe- wizerunki dawnych pałaców zostały pokazane tak jak one kiedyś wyglądały. A wyglądały w czasach swojej świetności wyjątkowo. Pani Elżbieta przedstawiła obszerną w tym względzie ikonografię pochodzącą z bogatych archiwaliów niemieckich.

W trakcie wywodu postawiła hipotezę, że drogi

komunikacyjne, mające dzisiaj w większości charakter równoleżnikowy jeszcze 200 lat temu miały ułożenie południkowe. Zmiana ta była spowodowana głównie przenoszeniem siedzib dworskich. Gdy przyszło do podsumowania referatu okazało się, że hipoteza została oparta o wiarygodne i zasadne przesłanki.

Choć od „zawsze” mieszkamy i pracujemy w gminie Postomino to jednak okazuje się, że ci którzy mieszkają w Naćmierzu i Tyniu mieszkają w miejscowościach o nieprawidłowych nazwach (!!). Tylko na tym jednym przykładzie można docenić znaczenie wystąpienia pana dr **Andrzeja Chludzińskiego** z Dygowa, który zajął się „**Nazwami miejscowymi gminy Postomino**”. Z zegarmistrzowską dokładnością przedstawił etymologię i znaczenie nazw wszystkich miejscowości w gminie. Okazuje się, że nazwy naszych wsi wywodzą się z trzech źródeł. Albo zostały nadane przez pierwotnych mieszkańców tych okolic tj. Słowian, albo powstały przez zniemczenie nazw pierwotnych, gdy fala kolonistów z Niemiec zasiedliła te tereny w średniowieczu, bądź też przez Niemców którzy sami zakładali dzisiejsze wsie, albo też nadano im brzmienie polskie po 1945r. (czasami całkiem błędnie) z intencją powrotu do nazw jakie na początku miały. Referat dr Chludzińskiego to kopalnia wiedzy dla językoznawców i polonistów. Walorem jego jest także całościowe przedstawienie historii nazwy miejscowości wraz z dokumentami, które potwierdzały ewolucję nazwy. Dla zainteresowanych jako swoistą ciekawostkę stanowi fakt, że ostatnie zmiany nazw w naszej gminie miały miejsce w 1951r.

W kontekście poprawności, jaka powinna być użyta w miejscowościach podanych na wstępie, to informuję, że prawidłowa nazwa tych wsi to Tyn i Naćmierz. Każde inne brzmienie jest błędne. Ciekawe - prawda?



Z wielką uwagą słuchano kolejnego referatu

Relację z pierwszego dnia konferencji kończę na wystąpieniu **Sebastiana Derenia** nauczyciela ze Sławna, który zmierzył się z „**Legendą Hansa Lange**”.

W Łącku do dnia dzisiejszego stoi dom, w którym rzekomo 500 lat temu wychowywał się u miejscowego wieśniaka Hansa Lange książę Bogusław X. O prawdziwości tego zdarzenia miała zaświadczać zachowana tablica z XVIII w. której replika znajduje się w tym domostwie do dnia dzisiejszego, co stanowi ogromną atrakcję turystyczną dla przyjeżdżnych Niemców. Z prawdziwością szlachetnego uczynku chłopca wobec księcia w formie epickiej wydanej w połowie XIX w. zmierzył się nauczyciel ze Sławna. W toku swojego wywodu udowodnił, że niemożliwe było przebywanie księcia w rzeczonym czasie w Łącku, gdyż

dokumenty historyczne jasno wykazują, że w tym czasie młodzieniec i przyszły władca Pomorza przebywał na dworze króla Kazimierza Jagiellończyka. Z kolei utożsamianie Lange z naszym Długoszem jest jeszcze większą niedorzecznością.

Od siebie mogę dodać, że niemiecki utwór o Hansie Lange uderzał przede wszystkim w księżnę Zofię jako tą, która wg Niemców była nie tylko okrutną władczynią, ale także dodatkowo o wątpliwej moralności. Nienawiść Niemców do pięknej słowiańskiej księżniczki jest o tyle zrozumiała, że wielokrotnie w czasie swojego panowania okazywała (delikatnie mówiąc) niechęć do Krzyżaków i Brandenburgii, a chętnie wchodziła w alianse z Polską. Tego Niemcy nie mogli, a może nie chcieli jej darować.

Jeśli przyszło odpowiedzieć mieszkańcowi gminy Postomino, jaka miejscowość jest największą architektoniczną atrakcją większość wskazałaby na Łącko, Jarosławiec, może Naćmierz. Tymczasem jest taka zagubiona wieś w naszej gminie, która przebija wszystkie inne pozostałe ilością domostw zachowanych z przełomu XIX i XXw.

Ta miejscowość i z tego może zasłynąć na cały region jako ewenement znakomicie zachowanych kompletnych zabudowań gospodarskich zachowanych bez szczególnych przekształceń w ostatnich 50 latach. Tą wsią jest Nosalin. Ta wieś wyróżnia się rzadko spotykaną zabudową owalną, która polega na zabudowie wokół dużego placu, a nie jak powszechnie się budowało wzdłuż drogi. Przekonywujące w tym względzie było przedstawione zdjęcie lotnicze wykonane przez Niemców jeszcze za czasów III Rzeszy.

O tej prawdziwej perle architektury środkowo-pomorskiej znajdującej się w naszej gminie przedstawiła **dr Elżbieta Raszeja** z Politechniki Poznańskiej w referacie pt: „**Krajobraz kulturowy wsi Staniewice i Nosalin**”. Swoją referat pełną wdzięku pani doktor rozpoczęła od przedstawienia okoliczności pobytu studentów na praktyce studenckiej w 2003r. właśnie w tych dwóch miejscowościach. Jakież było zdziwienie młodych badaczy, gdy na miejscu okazało się, że takiej wsi nasyconej zachowanymi całymi zagrodami sprzed ponad 100 laty dziś już prawie nie ma. Praca całej grupy w lipcu i sierpniu 2003r. pod kierunkiem p. Elżbiety skupiła się na wykonaniu jak największej inwentaryzacji zachowanych obiektów. Poszły w ruch szkicowniki, na które nanoszono miejscowe szczegóły architektoniczne. Aparaty fotograficzne utrwaliły wszystkie budynki gospodarskie tej wsi. W wyniku wyteżonej pracy całego zespołu okazało się, że Nosalin to Środkowopomorska Florencja budownictwa szachulcowego, o tyleż ciekawa, że nikt do tej pory tak naprawdę jej szerszemu gremium nie przedstawił. Może to zrządzenie losu, a może to zbieg okoliczności, ale zachowany dzisiejszy Nosalin swój los zawdzięcza... biedzie. Gdy gdzie indziej wyburzano bauerowskie domy, a bo to źle kojarząca się pamiątka z przeszłości, a to zamieszkiwanie w takim domu było i jest synonimem niewygody, a posiadana przez nuworszy gotówka szybko zamieniała wyburzany stylowy dom klockiem mieszkalnym. Tu mieszkańcy remontami (czasami całkowicie sprzeczными z wymogami sztuki konserwatorskiej jak np. wstawianie plastikowych okien, ale czy ktoś im, choć poradził, że prawidłowymi powinny być okna drewniane?) łagodzili niewygody mieszkalne albo podwyższali standard zamieszkania.

Przed p. Elżbietą Raszeją czeka jeszcze wiele sezonów

praktyk studenckich, bowiem trzeba jeszcze utrwalić i ocalić od zapomnienia pozostałości dawnych ogrodzeń, dróg dochodzących do posesji gospodarczych, zielonej architektury, jaka się ostała na terenie wsi. Wielką troską dla niej jest upływ czasu, który w sposób geometryczny zubaża z roku na rok ilość kompletnych zabudowań gospodarczych w Nosalinie. Zielonym światłem w tym tunelu jest coraz większa ilość turystów, dla których w okresie letniej kanikuli atrakcją przestały być zatłoczone nadmorskie kąpieliska, a atrakcją staje się wypoczynek w takich nienaruszonych cywilizacją gospodarstwach. Stolica w kratkę - jeśli taka miałaby być ustanowiona - byłaby bez wątpienia tu w Nosalinie. Dlatego w części końcowej zwróciła się do wójta gminy jako reprezentanta mieszkańców tego sołectwa do rozstrzygnięcia wsi w gminnych folderach i przewodnikach jako największej atrakcji turystycznej gminy Postomino.

Co się tyczy Staniewic, to postawiona przez panią naukowicę teza o owalnej pierwotnej formie zabudowy tej wsi w świetle przytoczonych dowodów okazała się całkowicie uprawniona. To, że dzisiaj Staniewice są rozciągnięte wzdłuż dwóch dróg to wynik ostatnich 100 lat. I znów nieocenione w tym względzie są zdjęcia wykonane w 1936r. To między innymi na ich podstawie widać dawne, dziś już nieistniejące drogi odchodzące od pierwotnego siedliska. A więc kolejny sensacyjny materiał. Kto z mieszkańców dzisiejszych Staniewic widziałby swoją wieś sprzed 200-300 laty położoną w zabudowie placowej?

W dyskusji po tym wystąpieniu głos zabrał prowadzący sesję dr Włodzimierz Rączkowski, który dla malkontentów twierdzących, że nikt nie będzie chciał korzystać z usług turystycznych Nosalina jako bazy noclegowej wyświetlił zdjęcia z Anglii podobnych zabudowań, gdzie pobyt o charakterze wypoczynkowym w takich domach należy do dobrego smaku, a ich właścicielami są najbogatsi Anglicy. Szkoda, że nie słyszeli tego mieszkańcy Nosalina.

Od 4 laty na terenie Łącka także przebywają obozy studenckie, które rejestrują obiekty o zabudowie szachulcowej. Jest tutaj tej zabudowy na tyle dużo, że Łącko zasadnie bywa nazywane krainą w kratkę. Powstałe w tej wsi Stowarzyszenie „Strzecha” ściśle współpracuje z Politechniką Poznańską, a głównym zadaniem obu partnerów jest ochrona tego, co pozostało, a ostatnio także odtwarzanie budownictwa powszechnie znanego jako ryglowe. Dlatego oczywistym było, że kolejny referat mówił: „O Łącku tradycji budownictwa ryglowego i jego współczesności” a przedstawiał go dr Radosław Berek pracownik naukowy Politechniki Poznańskiej. Przedstawił on zasady budownictwa ryglowego tak charakterystycznego dla tego sołectwa. Technika stawiania takiego domu była szalenie prosta. Materiał, z którego budowano nowe siedlisko był na tych terenach na wyciągnięcie ręki. Drewno twarde (dęby, jesiony, buki) bujnie porastały okoliczne lasy, a materiał wypełniający ściany wykopywano z dołu, który dziś pełni w centrum wsi funkcję miejsca rekreacyjnego. Charakterystyczny najczęściej dwuspadzisty dach, (choć nie rzadkie są i 4 spadziste) obejmował 2/3 wysokości budynku i był budowany w zaledwie kilku miesiący. Średniej wielkości dom miał do 200m i posiadał 2 kondygnacje. Otoczony był budynkami gospodarczymi i inwentarskimi, a całość zagrody była zamknięta w czworoboku. Pan Radosław przedstawił bardzo interesującą próbę odtworzenia techniki budowania zabudowy szachulcowej w miesiącach letnich 2003r. Obiekt (jeszcze bez wypełnionych ścian) powstawał w zmieniających się odczuciach mieszkańców

samego Łącka. Początki budowy to wielki dystans tutaj mieszkających do wspólnego pomysłu „Stowarzyszenia Strzecha” i Politechniki Poznańskiej. W miarę upływu czasu okazało się, że lody nieufności pękały i coraz tłoczniej było na miejscu budowy. Niektórzy donosili nawet odnalezione w gospodarstwie sprzęty służące do prac ciesielskich sprzed 80-100 laty.

Kiedy powstały konstrukcje nośne już wspólnym wysiłkiem je ustawiano. Sama technika budowy stała się w tych miesiącach wielką atrakcją turystyczną i była prowadzona dla turystów w czasie przeprowadzonego wówczas wiejskiego festynu.

W konkluzji swojej wypowiedzi młody naukowiec przekazał budującą dla wszystkich wiadomość. Do świadomości mieszkańców Łącka dociera prawda, że ich domy budowane w miejscowym ryglowym stylu, są wielkim wyjściowym kapitałem dla rozwoju turystyki, z której można w przyszłości uczynić źródło utrzymania. Aby się jednak tak stało należy za wszelką cenę utrzymać tę substancję, która dotrwała do naszych czasów. Jeśli tak się stanie, to będzie to ukoronowaniem wspólnego wysiłku członków Stowarzyszenia „Strzecha” i studentów oraz ich opiekuna z Poznania. A co do dalszych planów powstałej konstrukcji, to w roku bieżącym scholarze wraz z p. Radosławem Barkiem i mieszkańcami Łącka chcą ukończyć budowę tego eksperymentalnego, bo pierwszy raz od ponad 70 laty powstałego techniką ryglową obiektu w tej pięknej nadmorskiej wsi.

Na jednym z wyświetlanych przez p. Radosława przeźroczech widniał opuszczony teraz zabytkowy obiekt, który w niebywałym tempie ulega dewastacji. Jeszcze do niedawna zamieszkały, teraz zieleń pustką, do którego wlewają się strugi deszczu rozmywając całkowicie niszczącą konstrukcję.

Na apel zebranych uczestników o ratowanie tej chaty, wójt gminy obiecał uruchomienie procedury zmuszającej spadkobierców zmarłej właścicielki do prawidłowego zabezpieczenia domu przed niszczącym wpływem środowiska.

Kolejna troska młodego naukowca wiąże się z niebezpieczeństwem utraty przez Łącko charakterystycznej zabudowy owalnej (placowej). Ta groźba jest o tyle uzasadniona, albowiem w planie zagospodarowania przestrzennego działki przeznaczone do sprzedaży tworzą charakterystyczne prostokątne posesje ułożone w regularne parcele nie mające nic wspólnego z dotychczasowym usytuowaniem zabudowy „starego” Łącka.

Odpukując w niemalowane mamy nadzieję, że tak się nie stanie.

Pani dr Ewa Gwiazdowska z Muzeum Narodowego w Szczecinie przedstawiła referat dotyczący „Obrazów Ziemi Postomińskiej”. Niemieckich twórców tworzących na Ziemi Postomińskiej nie było mało, choć tematem ich prac najczęściej było morze. Tak było w przypadku Karla Schmidta-Rottluffa i Eliasa Balke, których dziś znamy jako autorów impresjonistycznych dzieł przedstawiających morze w różnych porach roku najczęściej w czasie sztormu. Ich obrazy były oszczędne w barwy, gdzie przeważała szarość.

Kliffi i nabrzeże morskie stały się tematem rysunków tuszem Richarda Zenke. Widoki wybrzeża morskiego w Jarosławcu malował Edith Lennartz-Finger. Z kolei fragment pejzażu wiejskiego Jarosławca stał się tematem akwareli K. Schönfelda. Chałupę Hansa Lange w latach 1920-tych rysował i malował Richard Zenke

Warte zobaczenia było pięć widoków zabudowy wsi gminy Postomino z cyklu 10 malowniczych widoków akwarelowych zostało wykonanych w 1940 r. przez Ottona Kuskego.

Urok obsadzonej wierzby polnej drogi do Łącka biegnącej przez równiny falujące dojrzałymi zbożami i rozległe łąki, oświetlonej przez ostre lipcowe słońce utrwalił w 1941 r. Günter Machemehl w kompozycji przypominającej niezwykle formami i barwami sztukę wielkich impresjonistów.

Cenną pracą tutaj pokazaną było dzieło przedstawiające kobiety z Jarosławca. Jest to bodaj jedyne dzieło malarskie, które przedstawia scenkę rodzajową z tego terenu sprzed 80 laty.

Jeśli zaś chodzi o ikonografię to przed II wojną światową prawie wszystkie wsie Ziemi Postomińskiej były sfotografowane. Powstałe w ich wyniku widokówki były wizytówkami tych miejscowości. Na przedstawionych widokówkach można było zobaczyć nie tylko urokliwe miejsca poszczególnych sołectw, ale także reprezentacyjne budynki, dworców nieistniejącej kolejki wąskotorowej, gmachy urzędów, szkół. Duży zestaw prac malarskich i litograficznych został przez p. Ewę bogato udokumentowany foliogramami. Prelekcja pracownicy Muzeum Narodowego miała wiele walorów. Dla piszącego to sprawozdanie najważniejsza refleksja dotyczyła mnogości prac powstałych przed 1939r. poświęconych przyrodzie Ziemi Postomińskiej.

Również p. Ewa Gwiazdowska w osobnym wystąpieniu przedstawiła stan zbiorów dotyczących miasta Sławna do 1945 r., jaki się znajduje w Instytucie Haidera. Tak jak w poprzednim referacie, tak i w tym, o jego wartości zdecydował bogaty materiał ikonograficzny. Materiały dotyczące Sławna w tej niemieckiej placówce, mówiąc bardzo oględnie są imponujące. O tym, że tak jest w istocie świadczą zgromadzone w niej źródła, które dotyczą wszystkich aspektów życia miasta.

Tamto Sławno, (co w prelekcji bardzo często się powtarzało) było ośrodkiem niezwykle szybkiego rozwoju urbanizacyjnego, demograficznego, a nawet społecznego i gospodarczego, a w tym względzie zwłaszcza rolnoprzemysłowego.

Prelegentka z ogromną skrupulatnością do każdego pokazywanego przeżrocza dodawała dużą ilość informacji tłumaczących zjawiska społeczne i gospodarcze, jakie przechodziło Sławno w ciągu 20-30 lat przed II wojną światową. Dla lokalnych sławieńskich patriotów prelekcja o zbiorach w Instytucie Haidera mogła zaspokoić nawet najwybredniejsze gusta. Z zarzutem i pewną nutką rozgoryczenia pod adresem obecnych władz Sławna można zapytać, dlaczego zbiory Muzeum Miasta Sławna w SDK w Sławnie nie powiększyły się od 2 lat, skoro są możliwości jego powiększenia w oparciu choćby o współpracę z placówką muzealną w Niemczech.

Czy gmina Postomino mogłaby być tak duża jak powiat Sławno? Albo jeszcze bardziej ambitniej. Wielkość naszej gminy tak duża jak połączone powiaty Sławno i Słupsk razem wzięte? Nie tylko możliwe, ale w przeszłości i to niedawnej tak w istocie było. Taką opinię przedstawił prof. **Wacław Florek** z Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku w swoim wystąpieniu pt. „**Krajobraz gminy Postomino jako wynik ewolucji środowiska**”. A wracając do pytania postawionego przez pana profesora to tak duża gmina Postomino była jeszcze 10 tys. lat temu. Niestety okres po ostatnim zlodowaceniu rozpoczął proces zaboru ładu przez rozrastający się Bałtyk

w południowej swojej części. Pochłanianie ładu ma miejsce i dzisiaj, choć nie w tempie, jakie było 8-5 tys. lat temu. I może zabrzmi to dla wielu obrońców środowiska jak nieporozumienie, ale to wówczas zasadniczą przyczyną zmniejszania się terytorium Ziemi Postomińskiej było szybkie globalne ocieplenie, które pociągnęło za sobą podniesienie poziomu oceanów.

Naukowiec na podstawie swoich badań przedstawił prognozę dotyczącą ewolucji środowiska w naszej gminie.

Wynika z nich, że:

1. nie należy skupiać się na ochronie wrażliwych odcinków brzegu morskiego, gdyż ponoszone ogromne nakłady nie przekładają się na trwałość sztucznych pasów ochrony. Według naukowca po dzisiejszym falochronie chroniącym klif w Jarosławcu już za 20 lat nie pozostanie śladu.
2. układ rzek na Ziemi Postomińskiej może dawać poczucie bezpieczeństwa nawet przed ogromnymi opadami, które w innych regionach spowodowałyby katastrofalne skutki. Aby tak było dalej w planie przestrzennym rozwoju gminy nie należy dopuszczać do zabudowy naturalnych polderów, które są w stanie przyjąć ogromnie wielkie ilości opadów.
3. należy być uczulonym na stan środowiska wodnego jezior Wicko i Marszewo. Są one w pewnym sensie ewenementem do innych zlewisk w gminach ościennych pod względem swojej czystości, a co za tym idzie dużej ilości fauny i flory wodnej.
4. rzadkim przykładem sąsiedztwa na przestrzeni kilku km różnych form ukształtowania terenu, ze szczególną przejrzystością przechodzenia moreny czołowej wzdłuż drogi Darłowo- Słupsk.

Dzięki zdjęciom lotniczym bardzo wyraźnie widać jak wiele przez ostatnich dziesięć lat zmieniano w biegu Wieprzy i innych ciekach wodnych na Ziemi Postomińskiej. Wieprza sprzed stu lat była o wiele, wiele dłuższa, a przez to jej nurt był bardziej leniwy. Poprzez jej skrócenie teren wokół niej stał się mniej zabagniony. Starorzeczka naszej gminnej królowej rzek znajdują się w miejscach, których dziś nikt by nie uważał za miejsca dawnych jej przepływów. Niewinnie teraz wyglądające zagłębienia oddalone nawet o 100 m od Wieprzy są jej dawnym korytem. Podobnych ciekawostek hydrologicznych zaprezentowanych przez naukowca było dużo więcej.

Sesję zakończyło wystąpienie pani prof. dr **Elżbiety Florek** z Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, która przedstawiła referat: „**Turystyka sposobem na promocję walorów środowiskowych i kulturowych gminy Postomino**”. Tak jak krzepiącem dla mieszkańców Nosalina mogłoby być wystąpienie p. dr Elżbiety Raszei, tak niezwykle budująca była prelekcja jej imienniczki ze Słupska. Dla wszystkich słuchających był to balsam na uszy, bo skolatana różnymi problemami natury finansowej miejscowa społeczność nie wie, (choć może podświadomie przypuszcza), że żyje w jednym z najbardziej obiecujących turystycznie regionów nie tylko na Pomorzu, ale także i Polski (sic!).

Pod względem potencjalnej możliwości wykorzystania środowiskowego i kulturowego terenu gminy, prelegentka podzieliła go na 3 części. Każdy z trzech samodziennie układających się równoleżnikowo rejonów gminy ma inne atrakcje, które przy pewnych działaniach przyszłych beneficjentów mogą się okazać kurą znoszącą złote jaja.

Pierwszy pas wielkich atrakcji turystycznych gminy Postomino to oczywiście pas nadmorski z miejscowościami leżącymi do 5 km w głąb lądu. Na pewno na czas 3-6 lat będzie się on nadal dynamicznie rozwijał ze względu na takie walory jak: mała ilość ośrodków wczasowych na tym terenie, poszukiwania przez turystów miejsc nad morzem mniej zatłoczonych od znanych morskich nadbałtyckich kurortów, konkurencyjna oferta pod względem kosztów pobytu. Na dzień dzisiejszy miejscowościami czerpiącymi korzyści związane z wypoczynkiem nadmorskim są Jarosławiec, Jezierzany, Naćmierz, Rusinowo. Czekającymi na swoje odkrycie są: Korlino, Królewó, Dzierżęcín, Wszędzień, Górsko i tu mała sensacja Marszewo - opinia oparta na niewykorzystanym potencjale pobliskiego jeziora.

Druga strefa oddalona o 6-12 km od morza z powodzeniem może być wykorzystana na agroturystykę. Zdecydowana większość sołectw leżących w tym pasie może pełnić z powodzeniem zaplecze turystyczne, gdyż ta forma wypoczynku wśród mieszczuchów będzie coraz bardziej popularna. Świadczą o tym przykłady z Francji, Niemiec, Szwecji, gdzie urlopy na wsiach zaczynają skutecznie konkurować z modnymi do tej pory kąpieliskami nad Morzem Śródziemnym czy Adriatykiem. Jedną, a właściwie jedyną zawiadłość w urzeczywistnieniu tego zamiaru może być obojętność mieszkańców tych wsi, którzy nie czynią starań i wysiłku, aby dostosować pokoje do wymogów i oczekiwań turysty. Że może być inaczej świadczy już dziś spora liczba zmotoryzowanych turystów zamieszkujących te wsie, a idzie o to, aby sezon zamieszkiwania przez nadmorskich ceprów nie ograniczył się do 2 miesięcy, ale trwał 3, a nawet 4 miesiące. Tak się zaczyna dziać w tych gospodarstwach, które zapewniają nie koniecznie wysoki komfort pobytu ile jest w nich czysto, dobra domowa atmosfera i konkurencyjna cena. W tej strefie znajduje się także bardzo wyraźne spiętrzenie moreny czołowej, która jest rzadkim zjawiskiem geologicznym i które może stać się jedną z wielu atrakcji turystycznych. Najbardziej predestynowanymi wsiami do tej formy zarobkowania są Kanin, Karsino, Masłowice, Ronino, Chudaczewo.

Najbardziej na południe wysunięta część gminy, (choć pozbawiona atutu bliskości morza) ma inne sprzyjające warunki. To tutaj przepływają największe ciekł rzeczne, na których doskonale mogłaby się rozwijać turystyka kajakowa. Panują tu doskonałe warunki do uprawiania turystyki pieszej i rowerowej. Nawet nakłady na te zadania nie są tak duże jak by można było sądzić. W tym pasie znajduje się Nosalin (po raz kolejny na tej sesji podnoszono wielkie walory tej wsi), Staniewice, od których można w kierunku zachodnim poprowadzić naturalny szlak rowerowy. Pałowo i Pieszcz mogłyby pełnić funkcję noclegowni dla mniej wymagających turystów nastawionych na turystykę indywidualną. Wątków poruszonych w wystąpieniu pani profesor było znacznie więcej, ale sprowadzały się do jednej konkluzji: sami mieszkańcy muszą dostrzec ogromnie różnorodne walory turystyczne pięknej Ziemi Postomińskiej.

Sesja odbywała się na terenie ośrodka wypoczynkowego „Arka” w Jarosławcu. Warunki stworzone przez właściciela obiektu mieszkającym w tym czasie naukowcom były wyśmienite. Użyczona sala, w której działy się tak intelektualnie ciekawe rzeczy dostosowana w każdym szczególe do wymogów podobnych konferencji. Kuchnia, która mogłaby dogodzić

każdemu podniebieniu dowodziła wysokiego standardu także w tej mierze.

Wypada, więc pogratulować organizatorom śmiałości w wyborze miejsca oraz rozmachowi przedsięwzięcia, za którym stały niezwykle ciekawe materiały i opracowania historyczne.

Mlecz

Gminne inwestycje



Tak prezentuje się (w pierwszych dniach czerwca br.) jezdnia drogi w Korlinie od strony Jarosławca.



Trwają prace wykończeniowe modernizacji odcinka drogi z Rusinowa do Jarosławca (pas startowy).



Nowa nawierzchnia ulicy Parkowej w Jarosławcu (w głębi parking).

Majówka w gminie

W powiatowej imprezie z okazji naszego wstąpienia do Unii Europejskiej ph. „Partnerstwo miast, gmin i powiatów” uczestniczyła grupa młodzieży ze szkół w Pieszczu i Postominie. Pieszczenie prezentowali, w paradzie i programie estradowym, walory Słowacji a młodzi postominianie walory Rumunii, co spotkało się z żywą reakcją amfiteatralnej publiczności. W spotkaniu uczestniczyli radni naszego samorządu oraz delegacje samorządowców z Estonii, Niemiec, Rosji i Włoch.



Wiceburmistrz niemieckiego Tessin (pierwszy z lewej) w towarzystwie radnych Alicji Kukowskiej i Marka Wala

„Na falach do Europy” w Naćmierzu

Bałtyckie Stowarzyszenie Agroturystyczne i Rada Sołecka byli organizatorami tego festynu. Swoje możliwości zaprezentowała Młodzieżowa Orkiestra Dęta, szkolne zespoły artystyczne z Korlina i Jarosławca. Skuteczna walkę z żywiołem demonstrowali strażacy z Chudaczewa. Posadzono 100 drzewek w miejscu przyszłego boiska sportowego. W grach i zabawach uczestniczyła delegacja samorządowców z Tessin z burmistrzem Fredem Iboldem.



Młode piosenkarki z Jarosławca oczarowały widownię
10. Szkoła Postomina

Integracyjnie w Jarosławcu

Rodzice i nauczyciele byli organizatorami tegorocznego festynu szkolnego. Zabawa była wymieniona mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych. Atrakcją były stare automobile, super motocykle oraz Indianie z... Wałbrzycha. Furorę robiło ciasto domowego wypieku oraz loteria fantowa z nietuzinkowymi wygranymi. Przybyli goście z Tessin.



Indianie rozpoczynają swój obrzędowy taniec

I Gminny Rajd „Rowerem raźniej”

Zgromadził 25 uczestników tej wspaniałej zabawy. Cykliści podziwiali rezerwat daglezji, bukowy drzewostan w lasach ronińskich, stary poniemiecki cmentarz w okolicach Chudaczewka oraz strusią fermę. Trasa prowadziła z Postomina przez Marszewo, Korlino, Ronino, Chudaczewko do Mazowa. Wspaniała przygoda rowerowa a organizatorem była Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Urząd Gminy.

Parafialnie w Łącku

Ojcom zaproponowano konkurs rąbania drzewa a matkom obierania ziemniaków. Dzieciaki miały za zadanie wykonać plakat lub napisać hasło o tematyce antyalkoholowej. Zespoły rodzinne dały popis swoich umiejętności w konkursie „Rodzina Omnibus”. Swoje artystyczne talenta prezentowali młodzi wykonawcy szkolni z Jarosławca i Korlina oraz Świątlicy Parafialnej w Łącku. Organizatorami byli: Rada Sołecka Rusinowa, Caritas Zespołu Szkół w Jarosławcu, Caritas parafii Łącko oraz Świątlica Parafialna w Łącku.

Sza

Nazwa imprezy	Termin
IV Ogólnopolskie Zawody w Biegu na Orientację JAR 2004	2 lipiec
Jarosławiecki Dzień Szachów	3 lipiec
XIV Międzynarodowy Bieg po Plaży Jarosławiec 2004	4 lipiec
IX Ogólnopolski Bieg Samorządowy „Bursztyn Jarosławca”	4 lipiec
XIV Ogólnopolskie Biegi Młodzieżowe „Powitanie Lata”	4 lipiec
Zawody strzeleckie o puchar Wójta Gminy Postomino - Jarosławiec	14 lipiec
IX Ogólnopolskie Zawody Pływackie Klif Jarosławca (na otwartym morzu) Jarosławiec	16 lipiec
Turniej Piłkarskich szóstek dla kolonii i obozów Jarosławiec Lato 2004 o puchar Dyrektora AMGISP w Postominie	24.-25.07
Plażowe Budowanie rzeźby z Piasku - plaża centralna	27 lipiec
Pokazy Ratownictwa Wodnego (plaża strzeżona - nowe zejście	lipiec - sierpień
Zawody Wędkarskie „JAZGARZ” 2004 kanał Jarosławiec o puchar Dyrektora AMGISP	1 sierpień
„Ogórkowy Turniej Piłkarski” zaproszonych drużyn o puchar Wójta Gminy Postomino	1 sierpień Postomino
Plażowe Budowanie Rzeźby z Piasku - plaża centralna	8 sierpień
V Ogólnopolski Rajd Rowerowy „Racibora” po Ziemi Sławieńskiej - Jarosławiec	14-15 sierpień
Festyn Integracyjny „Nasza Wieś” w Łącku	15 sierpień
Festyn Integracyjny „SAMI SOBIE” w Staniewicach	sierpień



Jubileuszowo w Postominie

Dwudziestolecie istnienia kapeli ludowej „Pieńkowianie” było myślą przewodnią majowego spotkania. Uroczystość uświetniły zaprzyjaźnione kapele ludowe: **Pomorzanki** z Czarnego, **Babie Lato** z Lubuczewa, **Ruczaj** z Kobylnicy oraz **Swaty** z Koszalina. Czterogodzinny blok artystyczny to występy tych kapel, kapeli jubilatki, zespołów szkolnych z Jarosławca, Korlina, Pieszcza i Staniewic. Koncertowała Młodzieżowa Orkiestra Dęta. Jubileusz „Pieńkowian” połączono z obchodami Dni Ochrony Przeciwpowodziowej.



Zbigniew Galek, wójt gminy, honoruje Alfreda Obszańskiego, założyciela kapeli.

„Józikowo” w Kaninie

Biegi dla dzieci i młodzieży, gry i zabawy zręcznościowe, turniej piłki nożnej, loteria fantowa (do wygrania żywy królik, perliczka, para gołębi), bigos dla wszystkich uczestników zabawy, to tylko niektóre atrakcje majowego festynu zorganizowane na cześć **Józefa Grzejszczaka** - nieodżałowanego inicjatora festynowych spotkań. Organizatorem była kanińska Rada Sołecka.



Słodycze oraz drobne upominki czekały na zwycięzców festynowych zabaw.

Sza

Ziemia Postomińska na kartach pocztowych

(II)

Pocztówki nie tylko przedstawiały miasta, niemal każda mała miejscowość miała swoje widokówki, na których przedstawiono charakterystyczne dla niej motywy. Tak było i w dawnym powiecie sławieńskim i na Ziemi Postomińskiej. Liczba kart pocztowych powstałych w końcu XIX stulecia i pierwszych lat XX wieku przedstawiających powiat sławieński jest przeogromna. Z okresu największego boomu pocztówkowego, który trwał do roku 1914 pochodzą pewne motywy, które dominują w ikonografii kartkowej do dziś. W przypadku wiosek są to: obiekty sakralne, szkoły, dworce kolejowe, restauracje, ogólne widoki „przyciągające oko” charakterystyczne lub historyczne budowle, doniosłe wydarzenia z życia miejscowości.

Niżej przedstawiamy kilka pocztówek z widokami Ziemi Postomińskiej, które wydrukowane zostały od końca XIX wieku po początek lat 40 wieku XX.



Widokówka Pieńkowa (niem. Peenekow) przedstawia cztery widoki wioski, w tym dwie budowle charakterystyczne dla wsi: pałac i kościół.



Kolejna widokówka pochodzi z końca XIX stulecia to tzw. „gruss”, czyli Pozdrowienia ze Złakowa (Gruss aus Schlackow) z widokiem pałacu i parku.



Ostatnia prezentowana pocztówka przedstawia cztery widoki z Korlina (niem. Körlin)



Stolicę gminy przedstawiamy na kartce z lat 30 - Postomino z lotu ptaka.



Jarosławiec, rybacką i letniskową wieś nad Bałtykiem, która często pokazywana była na pocztówkach przedstawiamy na widokówce z początku lat 40 (Niemiecki podpis w tłumaczeniu: Nadbałtyckie kąpielisko Jarosławiec).

(jes)

Redaguje zespół: Kazimierz Gąsiorowski, Piotr Grzejszczak, Zdzisław Ludwikowski, Teresa Rysztak, Marian Sobolewski, Andrzej Ugorski, Sławoj Zawada (red. nacz.),

Zdjęcia: Sławoj Zawada. Oddano do składu 11.06.2004 r.

Skład komputerowy: Józef Rysztak, 76-113 Postomino.

Wydawca: Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie, tel. (0-59) 810-92-52.

Druk: GRAWIPOL, 76-200 Słupsk, ul. Poznańska 42, tel./fax (0-59) 842 36 51.

Nakład 500 egz.

Poglądy prezentowane w listach są poglądami ich autorów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Adres redakcji: 76-113 Postomino U.G.